

Czas na siódmy, ostatni, mecz drugiego w tym sezonie takiego maratonu spotkań. Po trzech wyjazdach zespół Giallorossich zagra przed własną publicznością. Podopieczni Spallettiego podejmą na Stadio Olimpico Bolognę. Rossoblu znajdują się w bardzo słabej formie, ale też w ostatnich pięciu latach w Rzymie przegrali tylko raz. Roma staje zatem przed możliwością przełamania tabu, a także musi odkupić się w oczach kibiców po ostatniej stracie punktów z Empoli.

Na przestrzeni 84 lat lepiej wypadają jutrzejsi goście, którzy zwyciężali 48 razy przy 46 wygranych Romy. Jeżeli chodzi o spotkania rozgrywane wyłącznie na Stadio Olimpico, lepsi są oczywiście Giallorossi, którzy wygrywali 28 razy przy 18 zwycięstwach Bologny. Z ostatnich piętnastu oficjalnych pojedynków drużyn Roma przegrała tylko jeden i to na Stadio Olimpico, gdy zespół prowadził Zdenek Zeman. Wówczas z 2-0 dla Giallorossich, zakończyło się na wyniku 2-3. Poza tym 7 razy lepszy był zespół z Rzymu i 7 razy padały remisy. Z drugiej jednak strony Giallorossi wygrali tylko jeden z ostatnich pięciu domowych meczów z zespołem Rossoblu. Poza tym raz wygrała Bologna i trzykrotnie padały remisy. Podziałem punktów zakończył się ostatni pojedynek drużyn w Rzymie. W kwietniu, już pod wodzą Spallettiego, zespoły zakończyły rywalizację na wyniku 1-1. Bologna prowadziła po bramce Rossettiniego. Odpowiedział, na początku drugiej odsłony gry, Salah. Po tym meczu Giallorossi zremisowali jeszcze z Atalantą i wygrali pięć ostatnich spotkań w sezonie. Niestety, to nie wystarczyło do zajęcia drugiej pozycji.

Dziś można zatem mówić, że być może to właśnie tym remisem z Bologną zaprzepaścił zespół Spallettiego bezpośredni awans do Ligi Mistrzów. Drużynie zabrakło do tego dwa punkty, a po tyle stracił zespół właśnie w potyczkach z Bologną i Atalantą i szczególnie ten pierwszy mecz, biorąc pod uwagę, że był rozgrywany u siebie, powinien być zakończyć się wygraną. Niedzielne spotkanie będzie zatem dla Giallorossich małym rewanzem za kwietniowy pojedynek. We Włoszech mówi się od wielu lat, że takie wyniki są wpisane w DNA Romy, a powtórkę z rozrywki mieliśmy niedawno, bo w ostatni weekend. Wielu liczyło na remis Juventusu z Napoli, co dawałoby Romie pierwsze miejsce w tabeli, obok Bianconerich, po wygranej z Empoli. Tymczasem zespół z Turynu wygrał. W tym jednak nie było nic nadzwyczajnego. Wpadkę zaliczyła Roma. Giallorossi podzielili się punktami z jednym z zespołów walczących o utrzymanie i strata do lidera, zamiast stopnieć, powiększyła się do czterech punktów. Świetną partię przeciwko drużynie Spallettiego zaliczył Łukasz Skorupski, ale trzeba też przyznać, że Giallorossi nie zrobili na tyle dużo, aby wygrać to spotkanie. Po 10 minutach meczu zespół zapadł w głęboki sen, aby przebudzić się na końcówkę, gdzie zabrakło już czasu. Identycznie było w sierpniowej potyczce z Cagliari, gdzie po prowadzeniu 2-0 Roma cofnęła się głęboko do obrony i dopiero po stracie drugiej bramki przypomniała sobie jak gra się w piłkę. Niestety cztery punkty stracone w tych meczach stanowią różnicę między pierwszą dwójką. I prawie zawsze kilkanaście punktów różnicy na mecie sezonu wynika ze straty oczek właśnie z rywalami o zdecydowanie niższym poziomie jakościowym.

Błędu z Empoli nie powtórzyli gracze Spallettiego w czwartek. Mimo problemów kadrowych Giallorossi wygrali pewnie, 4-2, kontrolując wydarzenia na boisku niemal do samego końca. Niemal, gdyż w końcówce drużynie ponownie zabrakło koncentracji i straciła drugiego gola, za co miał po meczu największe pretensje Luciano Spalletti. Trener jednak ogółem pochwalił swoich graczy, choć stwierdził, że drużyna nie jest jeszcze w pełni wyleczona. Co zatem jest potrzebne? Na pewno elementem tej kuracji będzie ewentualne zwycięstwo w niedzielny wieczór. Giallorossi potrzebują wygranych, aby podnosić morale, ale też, aby przebywać czubie tabeli. Poza próbą gonienia Juventusowi zespół musi też spoglądać za plecy. Kontakt punktowy z Romą mają bowiem Milan, Lazio i Napoli i to ci ostatni wydają się być nadal głównym antagonistą drużyny Spallettiego w walce o czołowe pozycje, a przede wszystkim o drugie miejsce, którego zajęcie jest głównym celem na ten sezon. Nie można bowiem powtórzyć błędu z poprzedniego sezonu, szczególnie gdy latem buduje się zawsze kadrę na ostatnią chwilę. Zagłębiając się jeszcze w problemy kadrowe, najbliższa przerwa reprezentacyjna będzie dla Spallettiego niczym manna z nieba. Do gry powinni wrócić kontuzjowani Manolas, Emerson Palmieri i Totti, a dodatkowo na reprezentacje nie jadą Nainggolan i Strootman, narzekający w ostatnim czasie na różnego rodzaju problemy zdrowotne.

Takiego komfortu nie będzie miał z kolei Roberto Donadoni, gdyż aż trzynastu graczy jego kadry zostało powołanych na najbliższe mecze zespołów narodowych. Nie to jednak martwi obecnie byłego trenera reprezentacji Italii, a forma zespołu. W ostatnich tygodniach Bologna nie jest bowiem w niczym lepsza od ostatniej czwórki, drużyn, spośród których, zdaniem ekspertów, wyłonionych zostanie trzech spadkowiczów. Początek sezonu nie zapowiadał jednak takich problemów. Na inaugurację Destro i spółka ograli skromnie, 1-0, Crotone, aby następnie polec, aż 1-5 z Torino. Mimo tak wysokiej porażki w trzeciej serii spotkań udało się wygrać z Cagliari. Po następnej przegranej, tym razem z Napoli, przyszła wygrana 2-0 z Sampdorią. Po pięciu kolejkach Bologna miała na koncie dziewięć punktów i zajmowała siódme miejsce w tabeli. W szóstej serii spotkań udało się zremisować na wyjeździe z Interem. Złym symptomem była domowa porażka z Genoą, w meczu, który gracze Donadoniego kończyli w dziewiątkę. Później przyszły trzy kolejne remisy i po nich, w ostatni weekend, domowa porażka z Fiorentiną. Tym samym Rossoblu przedłużyli do sześciu serię meczów bez wygranej, ugrywając cztery remisy i dwa razy przegrywając, co ciekawe na własnym boisku.

Cztery punkty dołożone do wcześniej zdobytych dziewięciu dają obecnie piętnasta pozycję w tabeli, z pewną, sześciopunktową przewagą nad strefą spadkową. Nie jest to na pewno szczyt możliwości Bologni. Co warte zauważenia, zespół Donadoniego nie przegrał jednak żadnego z ostatnich trzech wyjazdów, remisując po 1-1 z Interem, Lazio i Chievo. Problemem Bologni w ostatnim czasie, tak jak i poprzedniego rywala Romy, a zatem Empoli, jest gra w ofensywie. W ostatnich sześciu meczach defensywa Rossoblu traciła za każdym razem tylko jednego gola. Cóż z tego, skoro atak czterokrotnie strzelił tylko po jednej bramce, a dwa razy nie trafił do siatki. Stąd wzięły się cztery remisy 1-1 i dwie porażki po 0-1. Ogółem Rossoblu zdobyli w tym sezonie 11 goli, co jest piątym najgorszym wynikiem w

Serie A. 15 straconych bramek stawia ich z kolei na dwunastym miejscu pod tym względem. Wracając jeszcze do meczów wyjazdowych, zespół Donadoniego czeka na wygraną na terenie rywala od 14 lutego 2016, gdy wywiół komplet punktów ze Stadio Friuli (1-0 po bramce Destro). Od tej pory Bologna rozegrała 12 meczów wyjazdowych, kończąc 7 z nich remisami i przegrywając 5.

Forma Romy:

03.11.2016, 4 kolejka Ligi Europy: Austria - ROMA **2-4** (Dzeko **x2**, De Rossi, Nainggolan)

30.10.2016, 11 kolejka Serie A: Empoli - ROMA 0-0

26.10.2016, 10 kolejka Serie A: Sassuolo - ROMA **1-3** (Cannavaro - Dzeko **x2**, Nainggolan)

23.10.2016, 9 kolejka Serie A: ROMA - Palermo **4-1** (Salah, Paredes, Dzeko, El Shaarawy)

20.10.2016, 3 kolejka Ligi Europy: ROMA - Austria 3-3 (El Shaarawy **x2**, Florenzi)

Forma Bologny:

29.10.2016, 11 kolejka Serie A: BOLOGNA - Fiorentina 0-1

26.10.2016, 10 kolejka Serie A: Chievo - BOLOGNA 1-1 (Pulgar)

23.10.2016, 9 kolejka Serie A: BOLOGNA - Sassuolo 1-1 (Verdi)

16.10.2016, 8 kolejka Serie A: Lazio - BOLOGNA 1-1 (Helander)

02.10.2016, 7 kolejka Serie A: BOLOGNA - Genoa 0-0

Luciano Spalletti będzie miał do dyspozycji praktycznie tą samą kadrę, co w czwartkowym spotkaniu z Austrią. Do regularnych treningów wraca Fazio, choć jego kondycji zostanie oceniona w najbliższych godzinach, jak zauważył na konferencji prasowej Spalletti. Trener jest tym razem bardziej na tak niż na nie, jeśli chodzi o udział Argentyńczyka w niedzielnym meczu. Jeśli się nie uda, na środku obrony zobaczymy De Rossiego. Pod znakiem zapytania stoi występ Paredesa. Pomocnik doznał urazu kolana w meczu z Austrią, dziś rano przeszedł badania, które nie wykazały niczego poważnego i podobnie jak Fazio, ma zostać poddany ocenie. Do linii ataku, w porównaniu do meczu z Austrią, wraca Salah, a do bramki Szczęsny.

Przypuszczalny skład Romy:

Szczęsny

B.Peres Ruediger Fazio J.Jesus

Strootman De Rossi

Salah Nainggolan Perotti

Dzeko

Kontuzjowani: Mario Rui, Vermaelen, Seck, Florenzi, Totti, Manolas, Emerson

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Juan Jesus

Przypuszczalny skład Bologny:

Da Costa

Krafth Ferrari Helander Masina

Taider Nagy Dzemaili

Rizzo Sadiq Krejci

Kontuzjowani: Mirante, Verdi, Maietta, Torosidis

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: -

Przedmeczowe ciekawostki:

- Spotkanie poprowadzi **Piero Giacomelli**, arbiter szczęśliwy w tym sezonie dla Giallorossich i szczęśliwy ogółem. Giacomelli prowadził wrześnieowy mecz z Sampdorią, który przerwał na prawie godzinę w związku z opadami deszczu. Po zmianie stron Giallorossi pojawili się na murawie i z wyniku 1-2 wyciągnęli na 3-2. Co ciekawe wspomniany sędzia prowadził do tej pory jedynie mecze Romy na Olimpico. Cztery z nich zespół z Rzymu wygrał, a dwa zremisował. Bilans Bologni to jedna wygrana, dwa remisy i dwie przegrane,
- 49 punktów w 39 meczach to bilans Roberto Donadoniego na fotelu trenera Bologni, na który składa się 12 zwycięstw, 13 remisów i 14 porażek,
- Donadoni nigdy nie wygrał z Romą w Rzymie. Dwukrotnie udało mu się ugrać, remisy, choć i ten z poprzedniego sezonu, gdy prowadził Bolognę i ten rok wcześniej, gdy prowadził Parmę (0-0), były dla Romy bolesne. Siedem meczów przegrał,
- Roma nie przegrał u siebie w Serie A od listopada zeszłego roku, gdy komplet punktów wywiozła z Rzymu Atalanta. Od tej pory Giallorossi wygrali 13 razy i 4-krotnie remisowali,
- Ostatnim zespołem, który odebrał punkty Romie w Rzymie w lidze była właśnie Bologna. Od remisu z 11 kwietnia Giallorossi wygrali wszystkie 8 meczów ligowych, zdobywając 24 i tracąc 6 bramek,
- Roma zdobywała zawsze gole w ostatnich 25 meczach między zespołami w Serie A,
- Bologna pozostaje jedynym zespołem w tym sezonie, który nie zdobył gola po strzale głową,
- Roma zdobyła w tym sezonie 8 goli w ostatnim kwadransie meczu i jest to najlepszy wynik w Serie A. Rossoblu z kolei w ostatnim kwadransie stracili 7 bramek i w tej statystyce gorsze jest tylko Cagliari,
- Edin Dzeko strzelał w każdym domowym meczu ligowym w tym sezonie, w sumie 6 goli w 5 spotkaniach.

Ostatnie spotkania zespołów:

11.04.2016 ROMA - Bologna 1-1 (Salah - Rossettini)

21.11.2015 Bologna - ROMA 2-2 (Masina, Destro - Pjanic, Dzeko)

22.02.2014 Bologna - ROMA 0-1 (Nainggolan)

19.09.2013 ROMA - Bologna 5-0 (Florenzi, Gervinho x2, Benatia, Ljajic)

27.01.2013 Bologna - ROMA 3-3 (Gilardino, Gabbiadini, Pasquato - Florenzi, Osvaldo, Tachtsidis)

Autor: abruzzo